

Filipowicki Dzień Ogórka

5 kwietnia firma **De Ruiters Seeds** zaprosiła producentów z rejonu Nowego Sącza na **Dzień Ogórka**. Współorganizatorami tego spotkania, które miało miejsce w gospodarstwie **Pawła Kalickiego** (fot. 1) w **Filipowicach**, były przedsiębiorstwa **Broste** — dostawca nawozów, **Grodan** — producent wełny mineralnej, **Hortus** — dystrybutor środków produkcji ogrodniczej, **Venlo** — firma oferująca szklarnie i ich wyposażenie, **Koppert** — dostawca m.in. entomofagów oraz **Bank Gospodarki Żywnościowej**. Była to okazja do rozmów o szczegółach dotyczących uprawy, a także o przyszłości produkcji warzywniczej w tym rejonie. *W okolicach Nowego Sącza powstają ostatnio duże szklarnie, o powierzchni dochodzącej nawet do 2 ha, z drugiej strony jednak, ze względu na coraz mniejszą opłacalność produkcji warzyw, zwłaszcza na niewielkich powierzchniach, likwidowane są tunele i stare obiekty* — zauważył dr Tomasz Pyzik dyrektor De Ruiters Seeds Sp. z o.o. Mało prawdopodobne jest, aby ceny warzyw, a więc również opłacalność ich uprawy, miały wyraźnie wzrosnąć. Oczekiwania ogrodników w tym względzie są rozbieżne z polityką cenową sieci supermarketów, które dążą do utrzymania niskiego poziomu cen i mają przy tym wysokie wymagania wobec dostawców. Dlatego, co podkreślał mój rozmówca, producenci powinni się zrzeczać, aby wzmocnić swoją pozycję w negocjacjach z kontrahentami. Niestety, liczba grup producentów warzyw jest u nas ciągle mała, co może, według niego, świadczyć o tym, iż nie ma jeszcze ekonomicznego przymusu tworzenia takich organizacji. *Każdy jakoś sprzedaje produkowane przez siebie warzywa, ale ogrodnicy powinni iść do przodu i tworzyć grupy — żeby zagospodarować unijną pomoc, trzeba się zrzeczać. Obecnie w rejonie Nowego Sącza jest tylko nieformalne stowarzyszenie* — stwierdził dr T. Pyzik.

Jak powiedział dyrektor firmy De Ruiters Seeds Sp. z o.o., w pracach hodowlanych w tym przedsiębiorstwie uwzględnia się oczekiwania polskich ogrodników (hodowca ogórka z Holandii już czterokrotnie był w rejonie Nowego Sącza) i obecnie proponowane odmiany już są dostosowane zarówno do wymagań lokalnego rynku, jak i warunków klimatycznych. W ofercie znajdują się m.in. dobrze już znana odmiana **Colonel F₁** oraz **Pacto F₁** (fot. 2) — podstawowa w produkcji P. Kalickiego. Zarejestrowane są już także nowsze propozycje — **Marines F₁** i **Pershing F₁**. Jak zauważyła Marta Repelewicz-Szybkowska, odmiany te pod względem przydatności do wczesnych nasadzeń, a także długości owoców można uszeregować w następującej kolejności: **Pacto F₁** (polecana nawet

na najwcześniejsze terminy sadzenia na przełomie grudnia i stycznia, najdłuższe owoce — około 25 cm), **Marines F₁**, **Pershing F₁** i **Colonel F₁** (nasadzenia w końcu lutego, owoce stosunkowo krótkie — 15–20 cm). W Filipowicach zaprezentowano również owoce kilku nowych ciekawych odmian warzyw szklarniowych, które mogą urozmaicić podstawowy asortyment oferowany przez nasze gospodarstwa. Był wśród nich m.in. miniaturowy ogórek **Mini Stars F₁** (fot. 3). Producenci często do takich nowości podchodzą jednak z rezerwą — według Pawła Kalickiego na ich uprawę można się decydować tylko wówczas, gdy ma się zagwarantowany zbyt takiego towaru. W praktyce od odbiorcy trudno jednak uzyskać taką 100-procentową gwarancję. Ponadto, aby wyprodukować miniaturowe ogórki wysokiej jakości, trzeba je zbierać codziennie, gdyż w przeciwnym razie owoce te łatwo przerastają. Dla producenta bezpieczniejszym rozwiązaniem jest więc uprawa odmian tradycyjnych.

W gospodarstwie P. Kalickiego nasiona odmiany **Pacto F₁** wysiewane były 27 grudnia ub.r. w paluszki wełny mineralnej, siewki pikowano 3 stycznia, a dwa tygodnie później — 17 stycznia rozsadę w kostkach ustawiano na matach wełny mineralnej **Master**, w zagęszczeniu 2,4 szt./m². Cezary Chojecki (fot. 4) przedstawiciel firmy **Grodan** zwracał uwagę, że w czasie produkcji rozsady niezwykle ważne jest zapewnienie roślinom bardzo dobrych warunków — mnożarka powinna być odkażona, ciepła i jasna. W Filipowicach rozsada była doświetlana światłem o natężeniu 4 tys. luxów. Według P. Kalickiego, ważne jest także, aby rozsadę ogórka produkować na miejscu w gospodarstwie — wówczas lepsza jest kondycja i zdrowotność roślin, gdyż nie są one poddawane działaniu stresowych warunków, na jakie mogą być narażone podczas transportu. *Uważam, że przewożenie rozsady ogórka w styczniu jest niedopuszczalne, najlepiej, gdy rozsada ogórka jest produkowana w tej samej szklarni, w której będzie sadzona. Rozsada pomidora jest bardziej odporna, natomiast młode rośliny ogórka nie powinny ulec przechłodzeniu ani być narażone na stresowe warunki w czasie transportu. Kiedyś sam przygotowywałem rozsadę w drugim obiekcie oddalonym około 1 km i po przewiezieniu do szklarni zawsze rośliny potrzebowały dodatkowego tygodnia na zregenerowanie się. Nie było wówczas szans, żeby okres od posadzenia rozsady do pierwszego zbioru skrócić do 4 tygodni. Teraz, gdy produkuję rozsadę w tej samej szklarni, rośliny bez problemów wchodzą w owocowanie po 4 tygodniach od sadzenia* — stwierdził P. Kalicki. Producent zwracał także uwagę, iż nie



Fot. 2. Pacto F₁ na planacji w Filipowicach



Fot. 1. Gospodarzem Dnia Ogórka był Paweł Kalicki



Fot. 3. Miniaturowy ogórek Mini Stars F₁

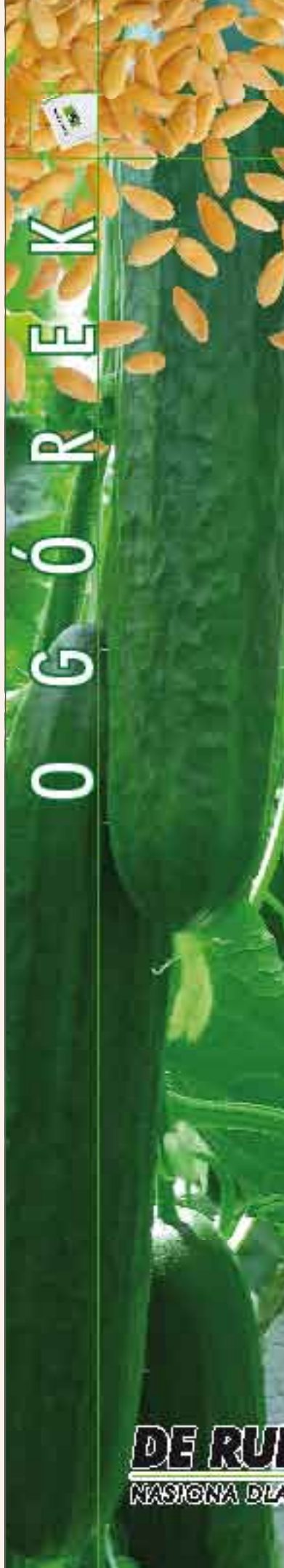
można zbyt długo przetrzymywać rozsady w mnożarce pod lampami, gdyż rośliny przerastają. Jego zdaniem, wnoszenie do szklarni dwutygodniowej rozsady z 4 liśćmi zapobiega jej przerastaniu i uszkodzeniu roślin w czasie sadzenia.

W uprawie na miejscu stałym, według C. Chojeckiego, ważne jest używanie sterylnych, nowych podłoży. Podkreślał on, że na plantacjach prowadzonych w podłożach wykorzystywanych drugi rok mogą wystąpić choroby odglebowe, ponadto warunki powietrzno-wodne w takich podłożach nie będą już idealne. Zwracał on również uwagę, że wszystkie zabiegi pielęgnacyjne powinny być wykonywane bardzo starannie, bez niepotrzebnego uszkodzenia roślin, i nie powinno się tych czynności opóźniać. P. Kalicki dba o to, by wszystkie prace pielęgnacyjne były wykonane we właściwym terminie, a czasem nawet przyspiesza ich wykonanie, co bywa konieczne, aby uniknąć późniejszego spiętrzenia zabiegów pielęgnacyjnych i zbiorów.

Przedstawiciel firmy Grodan podkreślał również, że przy zmiennych warunkach świetlnych, jakie panowały na początku bieżącego sezonu, trzeba było zwracać szczególną uwagę na to, aby odpowiednio dostosować do nich program podlewania. Jego zdaniem, dobra kondycja roślin na plantacji w Filipowicach w dużym stopniu wynikała z dokładnego kontrolowania wszystkich parametrów podłoża i klimatu (wilgotność mat jest sprawdzana ręcznym WCM-em i utrzymywana w granicach 70–75%), a także z wyczucia i doświadczenia Pawła Kalickiego. Stężenie składników w podawanych pożywkach wynosiło mniej więcej 2,6 mS/cm, właściciel starał się, aby EC nie przekraczało 3,0 mS/cm, bo ►



Fot. 4. Zagadnienia dotyczące uprawy omawiał m.in. Cezary Chojecki (Grodan)



Polecamy na jesień

Pacto F1

PMR, CMVT, ogórek półdług, długość 23-28 cm, ciemnozielony, dobry do przechowywania, do najwcześniejszych nasadzeń, także do uprawy jesiennej. Typ: wegetatywny (wytworza pędy boczne).

Colonel F1

PMR, CMVT, plenny i niezawodny, długość 15-20 cm, ciemnozielony, lekko żebrany, daje duży plon, długo się przechowuje. Wsiew nasion od połowy lutego, jedynie w rejonie Nowego Sącza możliwy jest wysiew od początku lutego. Typ: generatywny (nie wytwarza pędów bocznych).

Pershing F1 nowość!

Owoco długości 15-18 cm, a bardzo ciemnym kolorze. Sadzenie od początku lutego. W warunkach niskiego natężenia światła odmiana może nie wytwarzać pędów bocznych. Typ: wegetatywny.

Marines F1 nowość!

Owoco o długości 18-23 cm, skórka bardzo ciemna, gładka. Odmiana charakteryzuje się krótkimi międzywęzłami. Siła wzrostu nieco mocniejsza niż odmiany Colonel. Typ: generatywny (nie wytwarza pędów bocznych).

Wszystkie wymienione odmiany mogą być uprawiane zarówno na wernie mineralnej, jak i w podłożach organicznych.

Zamówienia prosimy kierować pod adresami:

DE RUITER SEEDS Sp. z o.o.
Dyrektor dr Tomasz Pyzik
ul. Cypriaka 2B
02-761 Warszawa
tel./fax (022) 642 59 94
tel./fax (022) 858 32 30
tel./fax (022) 858 32 31
e-mail: info@de-ruiterseeds.com
www.de-ruiter.com.pl

Autoryzowani dystrybutorzy nasion oraz sprzedawcy wysyłkowi:

Kazimierz Karita, Hortus Sp. z o.o.
ul. Zwirki i Wigury 13, 32-065 Krzeszowice
tel./fax (012) 282 13 58
tel. kom. 601 677 344
kazimierz.karita@hortus-karita.pl

Janek Pospiszyl, Top Flora Service
ul. Stralsowa Bytomskich 11
47-100 Strzelce Opolskie
tel./fax (077) 461 46 03
tel. kom. 692 457 901, topflora@wp.pl

Piotr Ponczak, Sathwa SC
ul. M. Bątko 2B, 61-695 Pleszew
tel./fax (061) 823 25 14
tel. kom. 602 113 773
ponczak@sathwa.com.pl

Krzysztof Grzyb
Dębowa Podłęża 41 k. Radomia
26-652 Zakrzew
tel. (048) 610 58 93, 363 86 47
tel. kom. 608 531 551
krzysztofgrzyb@onet.pl

Demeter Sklepy Ogrodnicze
ul. Droga Kurpiowska 60k
86-300 Grudziądz
tel. (056) 462 91 56, 462 91 55

DE RUITER SEEDS
NASIONA DLA PROFESJONALISTÓW



Fot. 5. Dotychczas dwutlenek węgla podawano z butli, wkrótce będzie on uzyskiwany ze spalania gazu

fot. 1–5 A. Wize

◀ — jak stwierdził — lepiej jest nie doprowadzać do silnego zasolenia, a następnie przepłukiwania mat. Przy opracowywaniu składu pożywek doradcy współpracujący z tym producentem zwracali także uwagę, by nie dopuszczać do kumulowania się siarczanów w matach, pojedyncze nawozy zastąpiono mieszankami Pioneer. Poza tym właściciel zdecydował się na dodawanie do pożywek nawozu Resistim (na co drugi zbiornik o pojemności 1000 l przypadało 10 l tego nawozu). Pozwoliło to, jak mówił Jacek Ceglarski z firmy Broste, utrzymać system korzeniowy roślin w dobrej kondycji i zdrowotności — na tej plantacji do czasu Dnia Otwartego nie było potrzeby stosowania fungicydów.

Na dobry wigor roślin w dużym stopniu wpływają również właściwe warunki klimatyczne, zwłaszcza na początku uprawy, gdy niska jest jeszcze temperatura zewnętrzna, szklarnię należy wietrzyć umiarkowanie — tak, aby jedynie pozbyć się wilgotnego powietrza, nie dopuszczając przy tym do schłodzenia roślin. Mimo że do kontroli warunków w obiekcie P. Kalickiego wykorzystuje się sterownik klimatyczny, na początku uprawy pracą wietrzników sterowano ręcznie — według wskazań termometru zewnętrznego — i mniej więcej do początku marca nie wietrzono szklarni, gdy temperatura zewnętrzna była niższa niż 7°C.

Od początku uprawy rośliny były dokarmiane dwutlenkiem węgla z butli (fot. 5), w niedalekiej przyszłości CO₂ będzie uzyskiwany ze spalania gazu ziemnego. Przy otwartych wietrznikach stężenie CO₂ utrzymywano na poziomie 450 ppm, przy zamkniętych — 700 ppm.

Anna Wize